

Henryk Popławski

O efektywności obligatoryjnego przepadku mienia i grzywny : (na przykładzie spraw o zagarnięcie mienia społecznego wartości powyżej 50 tys. zł)

Palestra 11/5(113), 73-81

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kopulacji stron, doszedł do innej oceny twierdząc, że małorolny chłop, o wykształceniu zaledwie 4 klas przedwojennej szkoły, w swym wiejskim środowisku nie uznawał, a nawet nie znał delikatności właściwej osobom innej warstwy społecznej, bardziej zaawansowanej w kulturze osobistej, jaka powinna panować w małżeństwie. W rywalizacji różnych poglądów mogą zachodzić wypadki, że nie dwa, lecz kilka wariantów wypełniać będzie krąg rozważań rewizyjnych, bądź też jeden z nich podważać będzie stanowisko sądu I instancji, choć nie tak kategorycznie, żeby uznać je za sprzeczne z zapisanymi zdarzeniami oraz z powiązaniem tychże w jedną logiczną całość. Dlatego też ustawodawca przewidział w art. 385 k.p.c. możliwość ponowienia dowodów, przy czym w tej decyzji sądu II instancji znów będą grały główną rolę przesłanki pozaustawowej natury.

Dochodzimy zatem do wniosku, że przesłanki socjologiczne mają swe znaczenie również w stosunku do oceny mocy dowodowej zapisków, zeznań, protokołów i oświadczeń złożonych na piśmie, bo pisał je człowiek, który jako najbardziej skomplikowany twór natury może być rozszyfrowany tylko w ramach jego właściwości indywidualnych oraz środowiska, z którego wyszedł, w którym się obraca i do którego aspiruje.

HENRYK POPLAWSKI

O efektywności obligatoryjnego przepadku mienia i grzywny

(na przykładzie spraw o zagarnięcie mienia społecznego
wartości powyżej 50 tys. zł)

Problematyka represji ekonomicznej jest u nas aktualna nieprzerwanie, zwłaszcza od roku 1958, tj. od chwili uchwalenia przez Sejm ustawy z dnia 21.I. 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa. Myślą przewodnią tej represji jest zahamowanie, a czasem nawet całkowite wyeliminowanie z naszego życia społecznego wysoce szkodliwego zjawiska, jakim jest kradzież na większą skalę mienia społecznego.

W wyniku tej ustawy, jak również nowelizacji art. 42 k.k. i art. 331¹ k.p.k. sprawcy kradzieży mienia społecznego zostali zaatakowani z różnych stron. Z jednej strony wprowadzono surowe kary pozbawienia wolności: minimum 5 lat przy kradzieży mienia wartości 50 tys. zł i wyżej oraz minimum 8 lat więzienia przy kradzieży mienia wartości ponad 100 tys. zł, a z drugiej — obligatoryjny przepadek mienia sprawcy i obligatoryjna grzywna w wysokości do 1 miliona zł. Wreszcie wprowadzono także tymczasowe zajęcie mienia sprawcy już w toku postępowania przygotowawczego, a przy wyrokowaniu — obligatoryjne zasądzenie odszkodowania na rzecz poszkodowanej jednostki uspołecznionej w myśl art. 331¹ k.p.k.

¹ Por. Z. Naumowicz: Realizacja wyroków sądowych w zakresie kar majątkowych i roszczeń odszkodowawczych, „Biuletyn Gen. Prok.” 1963, nr 5.

Ten wielokierunkowy atak został wsparty przez wielu autorów zabierających głos w tej sprawie oraz przez orzecznictwo Sądu Najwyższego.

W jakim stopniu atak ten jest skuteczny oraz w jakim stopniu środki dotychczas przedsiębrane dla realizacji postawionych założeń odpowiadają tym założeniom — niechaj wskażą wyniki przeprowadzonej z moim udziałem analizy spraw o zagarnięcie mienia społecznego wartości powyżej 50 tys. zł, osądzonych prawomocnie w Sądzie Wojewódzkim dla m. Łodzi w latach od 1962 do 1965 włącznie.

Analiza przebiegu realizacji wyroków sądowych w zakresie orzeczonych kar grzywnien i przepadku mienia oraz roszczeń odszkodowawczych Skarbu Państwa o naprawienie szkody została już dokonana w lutym 1963 r. przez Z. Naumowicza¹ w ramach prac Samodzielnego Wydziału Badań Problematyki Przystępczości Generalnej Prokuratury. Objęła ona sprawy z terenu całego kraju w liczbie 1095 spraw, w których w I półroczu 1960 r. skierowano do sądów akty oskarżenia, a w postępowaniu przygotowawczym dokonano faktycznego zabezpieczenia mienia w trybie art. 3 ustawy z dnia 21.I.1958 r.

Analiza, która stanowi podstawę moich rozważań pod względem liczby spraw i zasięgu terytorialnego, przedstawia się znacznie skromniej w zestawieniu z analizą dokonaną przez Z. Naumowicza, dotyczy ona bowiem tylko 45 spraw i 125 osób prawomocnie skazanych. Ma ona jednak tę zaletę, że w odróżnieniu od tamtej obejmuje tylko sprawy poważne (zagarnięcia powyżej 50 tys. zł) i że jest stosunkowo świeża. Otóż wydaje mi się, że tylko na tle tych poważniejszych spraw można najbardziej plastycznie ujawnić cały mechanizm funkcjonowania stosowanych przez Państwo środków represji ekonomicznej.

W 45 sprawach, jakie poddane zostały badaniu, 125 sprawców zagarnęło mienie społeczne ogólnej wartości 33 560 000 zł. W toku postępowania przygotowawczego zajęto i zabezpieczono mienie sprawców na ogólną sumę 11 140 170 zł, w tym:

- a) mienie ruchome w kwocie 4 187 000 zł,
- b) wkłady PKO i pieniądze w gotówce w kwocie 620 000 zł,
- c) nieruchomości w kwocie 5 940 179 zł,
- d) inne wartościowe przedmioty w kwocie 93 000 zł.

Zabezpieczone mienie sprawców w stosunku do szkód wyrządzonych zagarnięciem wynosi 30,2%.

Łączna kwota grzywnien, jakie sąd wymierzył owym 125 sprawcom, wynosi 9 101 000 zł. W rozbiciu na poszczególne lata przedstawia się to następująco: w 1962 r. — 1 950 000 zł, w 1963 r. — 1 470 000 zł, w 1964 r. — 1 468 000 zł i w 1965 r. — 4 213 000 zł.

Przeciętna wysokość grzywny przypadająca na 1 osobę wynosi 72 824 zł.

A jak się przedstawia realizacja tych grzywnien?

Otóż do lipca 1966 r. wpłacono dobrowolnie lub ściągnięto w drodze egzekucji zaledwie 98 680 zł tytułem grzywnien, co stanowi 1,1%. Ośmiu skazanym grzywny rozłożono na raty, a w pozostałych wypadkach grzywny zostały zamienione na areszt zastępczy.

Przyczyn małej efektywności realizacji wymierzonych grzywnien przyjęto upatrywać zwykle w wadach organizacyjnych postępowania egzekucyjnego, w tym, że sądy przy wykonywaniu wyroków nie wykorzystują w pełni prokuratorskich postanowień o zabezpieczeniu mienia oraz że zbyt automatycznie zamienia się grzywny na karę pozbawienia wolności².

² Por. Z. Naumowicz: op. cit., s. 10 i n.

Wymienione przyczyny są rzeczywiście istotne, lecz tylko w stosunku do spraw, których nie dotyczy obligatoryjny przepadek mienia. Wyniki niniejszej analizy częściowo to potwierdzają. Na przykład w sprawie V K dor. 22/55 przeciwno F. K., którego sąd skazał za udział w zorganizowanej grupie kradzieży wędlin i mięsa wartości 269 100 zł, dokonanej w 1965 r. (art. 1 § 3 lit. b) dekretu z dnia 4.III.1953 r. — Dz. U. Nr 17, poz. 68), na karę 5 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny, zabezpieczono w toku postępowania przygotowawczego ruchomości wartości 12 500 zł oraz dwie nieruchomości oszacowane na kwotę 1 567 000 zł. Otóż mimo zabezpieczenia mienia sąd zamienił grzywnę na areszt zastępczy.

Zamiana grzywny na areszt zastępczy — mimo zabezpieczenia mienia Z. S. w kwocie 20 500 zł — nastąpiła również w sprawie V K 783/63. Podobna sytuacja miała miejsce w sprawie V K 82/64 w stosunku do Z. D., skazanego na karę 4 lat więzienia i 40 tys. zł grzywny, u którego zabezpieczono mienie ruchome, m. in. samochód „Moskwicz” wartości łącznej 82 400 zł, oraz w sprawie V K 25/65 w stosunku do A. R., skazanego na 6 lat więzienia i 40 tys. zł grzywny, u którego zabezpieczono ruchomości na sumę 7 150 zł i ustalono, że jest on spadkobiercą gospodarstwa rolnego o pow. 3,13 ha. Jednakże w tych dwóch ostatnich sprawach grzywny zostały rozłożone na raty, co wysunięty zarzut do pewnego stopnia łagodzi.

Tam zaś, gdzie orzeczono przepadek mienia, zwłaszcza w całości, zarzut ten z reguły odpada, ponieważ orzeczenie przepadku mienia powoduje przejęcie przez Skarb Państwa całego mienia sprawcy, zarówno ruchomego, jak i nieruchomego, istniejącego w chwili wydania wyroku. W tej sytuacji grzywna mogłaby być w zasadzie realizowana jedynie z przyszłych dochodów skazanego. O dochodach takich można jednak mówić dopiero po odbyciu przez skazanego kary pozbawienia wolności, a więc najwcześniej po upływie 5 lat, a przy praktyce Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi — właściwie dopiero po upływie 8—12 lat, albowiem takie kary są wymierzane najczęściej.

Przepisy prawa karnego przewidują dla skazanego możliwość uwolnienia się w każdym czasie w całości lub w części od kary zastępczej przez uiszczenie w całości lub w części orzeczonej grzywny. Praktyka jednak wykazuje, że osoby skazane na długoletnie kary pozbawienia wolności i wysokie grzywny, choćby nawet były w stanie uiścić część grzywny, nie są zainteresowane w dążeniu do uwolnienia się od kary zastępczej, albowiem kara zastępcza (najwyższa 3 lata) w zsumowaniu z długoletnią zasadniczą karą pozbawienia wolności nieznacznie tylko przedłuża i tak już dostatecznie długi okres pobytu w więzieniu; tym bardziej zaś brak tego zainteresowania przy perspektywie uzyskania warunkowego zwolnienia po odbyciu 2/3 sumy tych kar.

Uwolnienie się skazanego od kary zastępczej przez uiszczenie grzywny ma natomiast miejsce przy niższych wymiarach kary pozbawienia wolności oraz tam, gdzie nie orzeczono przepadku majątku, a w szczególności gdy kara zastępcza jest zbliżona do kary zasadniczej lub jej równa, np. gdy przy 2 latach więzienia tyleż samo wynosi kara zastępcza. Wówczas skazani i ich rodziny czynią wszystko, żeby uiścić grzywnę i w ten sposób wydatnie zmniejszyć czas pobytu skazanego w więzieniu. Ale sytuacja taka, jak już wyżej zaznaczono, nie zachodzi w sprawach będących przedmiotem niniejszej analizy.

Chcąc poprawić statystyczny obraz efektywności egzekucji grzywny w sprawach, w których istnieje obowiązek orzekania przepadku mienia, niektóre sądy i niektórzy sędziowie stosują przy orzekaniu swoistą taktykę, polegającą na tym, że część zabezpieczonego mienia sprawcy przeznaczają na przepadek i w

tej części orzekają przepadek, pozostałą zaś część przeznaczają na grzywnę. W ten sposób obraz statystyczny jest oczywiście lepszy, czasami nawet dobry, ale faktycznie nie zmienia to postaci rzeczy, gdyż ogólna pula zabezpieczonego mienia nie wzrasta przez to, że się ją dzieli sztucznie na dwie części: jedną z przeznaczeniem na przepadek, a inną na grzywnę. Chodzi przecież o istotę, a nie o piękne zestawienia statystyczne, które łudzą i wprowadzają tylko w błąd zarówno opinię publiczną, jak i przyszłego ustawodawcę, który mógłby tę kwestię inaczej rozwiązać.

Reasumując opisaną część wyników analizy, należy stwierdzić, że kary grzywny wymierzone sprawcom zagarnięcia mienia społecznego na szkodę powyżej 50 000 zł w zasadzie nie są w praktyce karami majątkowymi, lecz karami przedłużającymi zasadniczą karę pozbawienia wolności.

Istotne znaczenie kar grzywien jako kar o charakterze ekonomicznym występuje natomiast w sprawach o tzw. średnie zamachy na mienie społeczne, w szczególności przy wartości jego od 20 000 zł do 50 000 zł, oraz w sprawach o łapownictwo, opłacaną protekcję, a przede wszystkim w sprawach o przestępstwa dewizowe, w których nie obowiązuje obligatoryjny przepadek mienia.

Dojść więc należy do wniosku, że w sprawach o zagarnięcie mienia społecznego na szkodę powyżej 50 000 zł zasadniczy ciężar efektywnej dolegliwości ekonomicznej koncentruje się nie na karze grzywny, lecz na karze przepadku majątku.

A jak w świetle analizy przedstawia się z kolei realizacja kar przepadku mienia? Otóż w wyniku dotychczasowej realizacji orzeczonego przepadku mienia ruchomego i nieruchomego Skarb Państwa uzyskał kwotę 3 679 138 zł, co w stosunku do zajętego i objętego przypadkiem mienia wartości łącznej 11 140 170 zł stanowi 33%.

Jeżeli porównamy dane powyższe z danymi analizy dokonanej przez Z. Nau-mowicza, z której wynika, że w początkowym okresie funkcjonowania ustawy styczeniowej wartość kwot wyegzekwowanych z mienia zabezpieczonego stanowiła, w stosunku do ogólnej sumy strat ustalonych wyrokami, zaledwie 1,5%, a w stosunku do wartości faktycznie zabezpieczonego mienia wynosiła 2,4% — to przedstawiają się one korzystnie. Do optymizmu jednak jeszcze daleko, skoro mając mienie sprawców zabezpieczone, uzyskuje się z niego faktycznie tylko część, i to z ogromnym trudem.

Przyczyny tego stanu rzeczy są następujące:

- a) nie we wszystkich sprawach postępowanie w zakresie realizacji przepadku majątku zostało już zakończone,
- b) z braku atrakcyjnych nieruchomości i ruchomości zabezpiecza się ruchomości stare i nieatrakcyjne, które nie znajdują nabywców,
- c) przy zajęciach niejednokrotnie zabezpiecza się np. takie przedmioty, jak łóżka, tapczany, szafy itp., które z mocy przepisów prawa muszą być wyłączone spod zajęcia,
- d) szacunkowa wartość ruchomości ustalona przy zabezpieczeniu jest z reguły wyższą od wartości uzyskanej ze sprzedaży,
- e) zdarzają się wypadki usuwania spod egzekucji zabezpieczonych i zajętych przedmiotów przez osoby bliskie dla sprawcy (ubytek z tego powodu w badanych sprawach nie przekraczał kwoty 30 000 zł),
- f) powództwa osób bliskich o wyłączenie przedmiotów spod zajęcia, z któ-

rych to powództw część jest uwzględniona przez sądy bądź całkowicie, bądź częściowo.

Efektywność kary przepadku mienia zmniejszy się jeszcze bardziej wydatnie, jeśli uwzględnimy koszty, jakie wiążą się z wykonywaniem postanowienia prokuratora lub sądu o zabezpieczeniu kar i roszczeń odszkodowawczych oraz z wykonaniem przepadku mienia. Stosownie do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości i Ministra Finansów z dnia 15.IV.1961 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 119) w sprawie określenia zasad i sposobu uiszczania kosztów związanych z wykonaniem (...) na koszty te składają się: opłaty stanowiące zwrot poniesionych przez Skarbowy Urząd Komorniczy wydatków w związku z wykonywaniem postanowień prokuratora lub sądu oraz opłaty komornicze. Wysokości tych kosztów nie badano, lecz nie są one niskie, gdyż w wielu sprawach czynności zmierzające do realizacji przepadku mienia lub orzeczonej grzywny są powtarzane.

W tej sytuacji trzeci kierunek ataku polegający na zasadzeniu z urzędu w trybie art. 331¹ k.p.k. wynagrodzenia szkód wynikających z przestępstwa na rzecz jednostki gospodarki uspołecznionej jest pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia praktycznego. Zasądzenie odszkodowania staje się po prostu fikcją.

Na konkretnych sprawach ustalono, że w większości badanych wypadków nawet samo orzeczenie przepadku mienia jest fikcją. Na przykład wśród prawomocnych orzeczeń z r. 1965 orzeczono przepadek mienia: w stosunku do trzech osób, u których nie ujawniono żadnego mienia ruchomego ani nieruchomego, w stosunku do 24 osób, u których ujawniono i uzyskano ze sprzedaży ruchomości kwoty w granicach od 400 do 4500 zł, w stosunku do 9 osób, od których w wyniku realizacji przepadku ruchomości uzyskano kwoty w granicach od 6 do 30 tys. zł, i w stosunku do 9 osób, od których w wyniku realizacji przepadku majątku uzyskano kwoty sięgające w każdym wypadku od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy zł (w jednym przypadku nawet nieco powyżej 1 miliona zł). Czyli że cała niemal kwota 3 679 138 zł, jaką zdołano dotychczas osiągnąć w wyniku realizacji przepadku mienia orzeczonego w stosunku do 125 osób w okresie od 1962 r. do 1965 r. włącznie, pochodzi zaledwie od kilku osób — głównie z afery mięsnej, węglowej i nasiennej.

A oto kilka charakterystycznych przykładów:

W sprawie V K 180/64 Tomasz O. skazany został na karę 9 lat więzienia, 100 tys. zł grzywny i przepadek mienia w całości. W postępowaniu przygotowawczym zabezpieczono u niego jedynie mienie ruchome wart. 400 zł, lecz w związku z tym, że szafa i tapczan, jako rzeczy niezbędne dla żony i domowników, musiały być wyłączone spod przepadku, do realizacji przepadku orzeczonego mienia w całości pozostawał tylko stół wartości 400 zł.

W sprawie V K 63/65 Stanisława R. skazana została na karę 9 lat więzienia, 100 tys. grzywny i przepadek mienia w całości. Wobec tego że u skazanej można było zająć jedynie radio, praktycznie ono tylko zostało objęte przepadkiem, w wyniku realizacji którego uzyskano kwotę 765 zł.

W sprawie V K dor. 41/65 Zygmunt S. skazany został na karę 9 lat więzienia, 50 tys. zł grzywny i przepadek mienia w całości, chociaż żadnego mienia nieruchomego lub ruchomości nadających się do zabezpieczenia i sprzedaży nie posiadał.

W świetle powyższych ustaleń oraz faktów znanych nam już z innych opracowań i danych nasuwa się z całą konsekwencją wnioski o niecelowości dalszego utrzymywania takiego stanu prawnego, który nakazuje obligatoryjne orze-

kanie przypadku mienia i kary grzywny obok wysokich kar pozbawienia wolności. Konsekwencje tego stanu rzeczy to z reguły zamiana kary grzywny na karę zastępczą aresztu oraz orzekanie przypadku mienia, które często jest fikcją dlatego, że sprawca żadnego mienia nie posiada.

Należy przy tym podkreślić, że w doktrynie socjalistycznego prawa karnego³ wypowiediano się już przeciwko przypadkowi majątku sprawcy w ogóle. Tak więc S. Pławski w przeddzień wejścia w życie ustawy o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa pisał:

„Zagadnieniem szczególnie drastycznym jest przypadek majątku sprawcy. Jeżeli nie budzi żadnej wątpliwości przypadek przedmiotów pochodzących z przestępstwa i narzędzi przestępstwa, to sprawa przypadku majątku takie wątpliwości nasuwa. Niezręczność tej instytucji w naszym prawie polega przede wszystkim na tym, że — poza wyjątkowym przepisem prawnym o zbiegostwie do nieprzyjaciela — ustawodawstwo Polski kapitalistycznej nie знаło kary przypadku majątku. Kara ta bynajmniej nie jest karą, która by sprawcę wychowała. Służna myśl ukarania sprawcy przez uszczuplenie jego majątku (zwłaszcza przy przestępstwach z chęci zysku, przestępstwach na szkodę gospodarki społecznej) może być urzeczywistniona przez stosowanie kary grzywny. Natomiast przypadek majątku w naszym ustroju dotyczy przede wszystkim chłopów i jest zazwyczaj dolegliwością stosowaną do rodziny przestępcy. Jaskrawym tego przykładem jest orzekanie kary przypadku majątku obok kary śmierci. Dlatego też należałoby rozważyć celowość pozostawienia w naszym prawie tego środka karnego, który trudno jest pogodzić z założeniami humanizmu socjalistycznego, leżącego u podstaw naszego prawa”⁴.

Zanim sprecyzuję ostateczny wniosek, należy się jeszcze zastanowić przez chwilę nad zadaniem prawa karnego i istotą oraz celem kary w ogóle.

Otóż zadaniem prawa karnego jest niewątpliwie walka z przestępczością, ochrona społeczeństwa przed działalnością przestępcy. Realizuje się ją między innymi przez stosowanie kary, która jest środkiem przymusu państwowego służącym do wymuszenia zachowania się człowieka, odpowiadającego woli klasy pracującej, wyrażonej w normie prawnej⁵. Istota zaś kary polega na represji⁶, na zadaniu dolegliwości sprawcy przestępstwa, na potępieniu sprawcy i jego czynu⁷.

Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz argumenty zwolenników bardzo surowej represji karnej i ekonomicznej, łącznie z obligatoryjnym przypadkiem mienia sprawcy, odpowiadają tylko w części zadaniom prawa karnego, gdyż akcentując surowość oblicza karnego, walkę z przestępczością i ochronę społeczeństwa, utożsamiają przez to istotę kary z celem, jaki przyświeca tej karze. Tymczasem celem kary nie jest sama tylko represja i zadawanie dolegliwości osobistej, ale przede wszystkim poprawa sprawcy, reedukacja i odstraszenie, powstrzymanie sprawcy i innych osób od popełniania przestępstw⁸.

³ Por. np. S. Pławski: Zagadnienie kar dodatkowych i skutków skazania, NP 1958, Nr 1, s. 13 i n.

⁴ Tamże, s. 23.

⁵ Por. K. Buchała: Dyrektywy sądowego wymiaru kary, Warszawa 1964, s. 5.

⁶ S. Słowiński: Prawo karne materialne — Część ogólna, Warszawa 1946, s. 435; S. Pławski: Prawo penitencjarne, Warszawa—Łódź 1964, s. 14—15.

⁷ Por. L. Lerner: Wykład prawa karnego, Warszawa 1961, s. 25; J. Słowiński: Prawo karne, część II (skrypt), Toruń 1960, s. 3 i 9; W. Świda: Prawo karne, zeszyt VI, Wrocław 1959, s. 113.

⁸ Por. M. Dębski: Pojęcie i analiza celu kary, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Miko-

Powstaje więc pytanie, czy powyższe elementy celu kary odnoszą się również do przypadku mienia sprawcy i kary grzywny?

Uważam, że tak. Poprawa sprawcy i jego reedukacja dają najlepszą gwarancję, że nie będzie powrotu do przestępstwa, i stanowią zarazem najważniejsze elementy celu kary. Jednakże żeby ten cel osiągnąć, muszą być spełnione następujące warunki:

Po pierwsze — kara nie może być krótkoterminowa, ponieważ do wychowania i reedukacji potrzebny jest pewien, przekraczający wedle oceny poszczególnych badaczy 6 miesięcy⁹, a nawet 1 rok¹⁰. Stąd też tendencje do zastępowania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności w sprawach mniej poważnych karami grzywny bądź też tendencje do szerokiego stosowania w tych sprawach instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Po drugie — kara pozbawienia wolności nie może być obliczona na okres zbyt długi, gdyż kara taka nie wychowuje, lecz eliminuje sprawcę ze społeczeństwa¹¹.

Po trzecie — musi sprawnie działać system wychowawczy w zakładach karnych¹².

Po czwarte — musi być bardzo elastyczna instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia, pozwalająca na uchwycenie momentu, w którym praca wychowawcza osiągnęła rezultat, i wyciągnięcie z tego wniosku, że dalsze przebywanie w więzieniu przyniesie może szkodę i zaprzepaścić dotychczasowe wyniki pracy wychowawczej¹³.

Ten cel kary, jakim jest wychowanie i reedukacja sprawcy, odnosi się również do kary grzywny i przypadku mienia, chociaż w inny sposób odbywa się jego realizacja. Myślę, że podobnie jak dla sprawcy zamożnego symboliczna grzywna lub wypadek mienia w części nieznacznej nie odniesie takiego skutku wychowawczego, tak samo nie odniesie takiego skutku wysoka grzywna i wypadek mienia w stosunku do człowieka niezamożnego, który oprócz niezbędnych przedmiotów użytku codziennego innego majątku nie posiada. Kara, żeby spełnić swój cel, musi w pewnym sensie przekonać sprawcę, musi mu dać szansę wywiązania się z włożonych na niego obowiązków w postaci kary. Jeżeli więc wymierzymy sprawcy zbyt surową karę pozbawienia wolności, a ponadto bardzo wysoką grzywnę plus wypadek mienia w całości lub w części oraz zasądymy jeszcze z urzędu odszkodowanie w trybie art. 331¹ k.p.k. w sytuacji, gdy np. nie ma on absolutnie żadnych warunków do uiszczenia grzywny i pokrycia szkody — to taka kara zasadnicza i kary dodatkowe nie wychowają go, gdyż nie mają one nic wspólnego z wymienionym wyżej celem kary.

Wzajemne oddziaływanie, relacje owych czynników na wychowanie dojrzał bardzo wcześnie W. Spasowicz pisząc, że „(...) nie można pozbawić człowieka

laja Kopernika w Toruniu, *Nauki Humanistyczno-Społeczne* 1964, nr 10, s. 63—80; L. Lennell: *Z zagadnień marksistowskiej teorii kary*, „Przegląd Penitencjarny” 1964, nr 1, s. 2—47; S. Pławski: *Prawo penitencjarne*, op. cit., s. 18; art. 20 k.k. RSFR z 1960 r.

⁹ Por. S. Walczak: *Współczesne tendencje w dziedzinie pracy penitencjarnej i zwalczania przestępczości*, PiP 1961, nr 4—5, s. 536 i n.

¹⁰ J. Śliwowski: *O właściwy reżym zakładów dla więźniów odbywających krótkie kary*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 2, s. 16.

¹¹ Por. S. Pławski: *Prawo penitencjarne*, op. cit., s. 26.

¹² S. Walczak: *Problemy reedukacji w systemie wymiaru sprawiedliwości PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta” 1960, Prawo VII, s. 142 i n. 148.

¹³ Por. S. Pławski: op. cit., s. 28.

wszelkiej jego godności, tak jak nie można pozbawić go całej jego wolności i całego jego mienia”¹⁴.

Następnym celem kary jest powstrzymanie, odstraszenie sprawcy od popełnienia nowego przestępstwa (prewencja szczególna) oraz powstrzymanie, odstraszenie innych osób od popełnienia przestępstwa (prewencja generalna). Czy obligatoryjny przypadek mienia i obligatoryjna kara grzywny, a więc kary wymierzone niezależnie od stopnia zamożności sprawcy, wymierzone nawet w braku jakiegokolwiek mienia i warunków pozwalających na uiszczenie grzywny chociażby w nieznaczej części — są w ogóle zdolne spełnić zadania prewencji szczególnej i ogólnej, generalnej? Osobiście w możliwości takie nie wierzę. Bo nie wyobrażam sobie wśród takich ludzi bojaźni, strachu przed przypadkiem mienia i wymierzeniem grzywny, którzy ani mienia, ani pieniędzy nie posiadają. Natomiast obawa utraty życia i wolności jako realnych wartości i dóbr osobistych może spełnić zadania zarówno prewencji szczególnej, jak i generalnej.

Wreszcie sprawa samej dolegliwości jako istoty kary.

Otóż kara bez dolegliwości nie byłaby w ogóle karą, lecz jednym ze środków wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Jednakże dolegliwość musi być konkretna i odczuwalna. Obligatoryjne orzeczenie przypadku mienia i grzywny w stosunku do osób, które nie posiadają ani mienia, ani pieniędzy, na pewno nie będzie dolegliwością ani konkretną, ani odczuwalną. Wyjątkiem może tu być jedynie kara grzywny, która ulega zamianie na areszt zastępczy.

Z indywidualnego charakteru kary wynika, że owa dolegliwość musi dotyczyć bezpośredniego sprawcy. Tymczasem kara grzywny i przypadku mienia wykracza daleko poza dolegliwości zadawane bezpośrednio osobie sprawcy. Pobyt sprawcy w więzieniu zawsze w jakiś sposób dotyka rodzinę, ale ten związek jest pośredni. W naszym zaś wypadku związek przyczynowy zwłaszcza przypadku mienia sprawcy z dolegliwością dotykającą rodzinę skazanego jest bezpośredni. Np. przy karze śmierci lub długoterminowego pozbawienia wolności dolegliwość spada całkowicie na rodzinę, co szczególnie drastycznie uwidacznia się na przykładzie sytuacji ekonomicznej rodzin chłopskich, które z drobnych lub średnich posiadaczy ziemi stają się automatycznie robotnikami najemnymi.

Po tych uwagach konkretyzuję swój wniosek.

Otóż wypowiedziwszy się przeciwko obligatoryjnemu stosowaniu kary dodatkowej przypadku mienia i grzywny, chciałbym jednocześnie podkreślić, że nie kwestionuję konieczności pozbawienia sprawców owoców ich działalności przestępczej, przypadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa, narzędzi przestępstwa oraz konieczności represji ekonomicznej, uderzenia po kieszeni tych, którzy chcą żyć na cudzy rachunek, kradną cudze mienie lub popełniają innego rodzaju przestępstwa z chęci zysku. Przeciwnie, widzę w tym głęboki sens społeczny i moralny. Po pierwsze dlatego, że byłoby niemoralną rzeczą pozostawienie owoców działalności przestępczej w rękach tych przestępców, a po drugie chodzi tu również o pewną rekompensatę wyrządzonej szkody.

Spółczeństwo nasze jest jeszcze bardzo zróżnicowane pod względem socjalnym i zamożności, zróżnicowane pod względem stopnia rozwoju politycznego i moralnego i dlatego niezbędny jest również bardzo szeroki wachlarz środków realizacji zadań prawa karnego. Konieczna jest np. kara śmierci wobec szczególnie zdemoralizowanego zbrodniarza, ludobójcy itp., konieczny jest przypadek mie-

¹⁴ W. D. Spasowicz: *Uczebnik ugotowanego prawa*, t. I, 1893, s. 202.

nia sprawcy, który uzyskał je w wyniku przestępczej działalności, konieczna jest także kara grzywny, gdy motorem działania sprawcy jest zysk.

Wszystko to jednak nabiera sensu społecznego i spełni swój cel, jeżeli mieścić się będzie w ramach rzeczywistych możliwości realizacji wymienionych środków w każdym konkretnym wypadku. O tym zaś, czy zastosowanie tych środków jest celowe w danej sprawie i czy istnieje rzeczywista możliwość ich realizacji, powinien decydować każdorazowo sąd orzekający.

Wypowiadam się więc za fakultatywnością stosowania tych środków albo — w razie utrzymania obligatoryjności jako zasady — za dopuszczeniem odstępstw zapobiegających formalistycznej fikcji orzekania przepadku mienia i grzywny wobec sprawców, którzy żadnego mienia nie posiadają oraz nie mają żadnych możliwości uiszczenia kary grzywny chociażby w części.

ANDRZEJ MAREK

Istota i zasady odpowiedzialności karnej za wykroczenia — na tle ustawy o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego

I. UWAGI OGÓLNE

Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r.¹ o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. Nr 23, poz. 149) dokonała prawdziwego wyłomu w przyjętych zasadach rozdziału przestępstw od wykroczeń, a także zachwiała zasadą, że wymiar sprawiedliwości za przestępstwa sprawować mogą tylko sądy. Ta ostatnia zasada, potwierdzona najwyższym autorytetem, jakim jest Konstytucja PRL, której art. 46 stanowi: „Wymiar sprawiedliwości w PRL sprawują: Sąd Najwyższy, sądy wojewódzkie, powiatowe i sądy szczególne”, głęboko zakorzeniła się w świadomości prawnej obywateli. Już na tle ustawy z 15.XII.1951 r.² o orzecznictwie karno-administracyjnym toczyła się dyskusja nad zgodnością tego orzecznictwa z Konstytucją, co zależało od stwierdzenia, czy stanowi ono wymiar sprawiedliwości, czy też nie.³

¹ Zwana w dalszym ciągu „ustawą”.

² Zwana w dalszym ciągu „ustawą z 15.XII.1951 r.”

³ Za tym, że orzecznictwo karno-administracyjne stanowi wymiar sprawiedliwości, opowiadają się: E. Iserzon: Reforma orzecznictwa karno-administracyjnego, PIP 3—3/1959, s. 256; K. Grzybowski: Sądy a aparat władzy i administracji, PiZ 8/1937; A. Burda, R. Klimowiecki: Prawo państwowe, Warszawa 1957, s. 473; S. Włodyka: Organizacja sądownictwa, Kraków 1959, s. 151; M. Cieślak: Uwagi na marginesie projektu prawa o orzecznictwie karno-adm., „Palestra” 6/1961; M. Zimmermann: Zagadnienie kodyfikacji orzecznictwa karno-adm., ZKA 2/1931; L. Kubicki: Projekt prawa o wykroczeniach, PIP 10/1961. Natomiast odmienne stanowisko zajmują: R. Rajkowski: Prawo